KURJER KRAKOWSKI.

Dnia 2 Pazdziernika roku 1834.
pismo to wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i święta o godzinie 3 z południa.

N^er^ 2.

Przedpłata kwartalna zł. 5. Numer pojedynczy groszy 3.

Prenumerata przyjmuje się w Krakowie w handlach PP. Chlasko przy ulicy Szczepańskiéj, Kalisińskiego przy ulicy Florjańskiéj i na Kleparzu, Cybulskiego w Rynku, Kaczmarskiego, Göbla pod Krukiem, Schreibra przy ulicy Grodzkiéj, Maryi Oswald na Stradomiu.

KRAKOW Wczoraj t. j. w dzień rozpoczęcia kursów w szkołach tutejszych odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele S. Anny, w obec licznie zgromadzonego ludu.

Uwiadomienie literackie.

Zwracamy tu uwagę Pubiczności, mianowicie szanownego Duchowieństwa Katolickiego na dzieło nowo z druku wyszłe, pod tytułem:

NOWE KAZANIA

niedzielne świąteczne, passyonalne, przygodne i pogrzebowe, w czterech tomach, przez x. Kajetana Gawińskiego, w Wrocławiu u Z. Schlettera, w Warszawie u Augusta Emanuela Glücksberga; w Wilnie u Teofila Glücksberga. In 8vo. 1834.

To dzieło różniące się zupełnie co do textu i wyboru przedmiotów od dawniéjszych kazań przez tegoż autora wydanych, zawiéra w sobie całą naukę wiary i moralności chrześciańskiéj. wspartéj na dowodach pisma, świadectwach ojców świętych i zasadach teologii katolickiéj, tak dalece, iż w tych czterech tomach jest to wszystko zawarte, co nauczyciel duchowny w zbiorze wielu dzieł kaznodziejskich poszukiwaćby musiał; przytém, kazania te stylem poprawnym, gładkim i jasnym odznaczające się, nietylko iż do zgromadzeń wyższego oświecenia są zastósowane, ale nawet od ludu wiejskiego zrozumiane być mogą, gdyż w duchu apostolskim ułożone, do serca i do duszy przemawiają. Bez ujmowania innym autorom duchownym należnéj im zalety, i bez potrzeby zbytecznych pochwał, przyznać należy, iż to dzieło policzone być może do rzędu najlepszych wzorowych autorów kaznodziejskich i przeto dla osób duchownych wyznania katolickiego, godnem uwagi i pożądania jest dziełem. Spodziewać się można, iż gdy poprzednie kazanie tegoż autora, również w 4ch tomach wydane. zasłużyły na względy u Publiczności, tedy niniejszy utwor kaznodziejski tym większą zyska uwagę, im bardziéj zapewnić możemy, że wartością pomysłu i wypracowania, zaszczytnie od pierwotnych prac jego odznacza się. Wszystkie cztéry tomy ozdobnym drukiem, na pięknym jasnym papierze i wstosownym formacie wydane, nabyte bydź mogą w księgarni Jozefa Czecha i kosztują złp. 30.

Emigracya Niemców do zjednoczonych stanów północnej Ameryki jest tak wielką, że ich w przeciągu czternastu dni dwa tysiące do Baltimore przybyło. Nowa budowa pałacu królów angielskich Buckingham jest, pomimo niezmiernych kosztów blizka ukończenia, Pan Carrel, redaktor dziennika National schronił się do Anglii, gdzie ma tak długo zostawać, aż czas zakazu upłynie. Rząd w Caracas zniosł zwyczaj dawania lub przyjmowania prezentów od obcych ministrów. W Katalonii mają zakładać koleje żelazne, ażeby lud w nędzy zostający z przyczyny wojny domowej, i chorób w hiszpanii teraz zagrassujących zatrudnić; zaś w Madrycie rząd stara się licznym robotnikom nieczynnym podać sposobność zarobkowania, przy odbudowaniu upadających gmachów, zapobiegając tym sposobem wszelkim wewnętrznym zaburzeniom We Francyi ogłoszono urządzenie, według którego wojska nie czynne użyte będą do budowania dróg publicznych, co powszechnie z oklaskiem przyjęto. Opinija publiczna w Hiszpanii oświadcza się za nieuznaniem długów zaciągniętych przez króla Ferdynanda, gdy tym czasem we francyi 20,000 familii drżą na myśl grożącego im nieszczęścia i starają się króla nakłonić do bronienia ich kapitałów. Potwierdza się wiadomość że powstańcy Don Karlosa w najgorszym są stanie i prawie nigdzie się utrzymać nie mogą. Trzej starsi synowie Arcyksięcia Karola z tłomaczkami na plecach odbywają pieszo podróże w Styryi i innych prowincyach monarchii austryackiej. Towarzystwo przyjaciół muzyki wykona w dniu imienin Cesarzowej, to jest 6 Listopada oratorium tu w Wiedniu nie słyszane jeszcze. Tegoroczne lato nader obfitujące we wszelki rodzaj fruktów, wydało tam i owdzie powtórny owoc np. gruszki jakubówki etc. Dnia 14 z. m. panowała w Frankforcie z. m wielka obawa, lękano się nowych zaburzeń. Radzca z Coorg dostał się nakoniec do niewoli anglików, skarby jego zabrano, a kraj przyłączono do posiadłości wschodnio-indyjskich, za to że niechciał wydać zbiega który się do niego schronił i odgrażał w liście pisanym do wielkorządcy wschodnich Indyi że dzień zemsty nadejść może; trzeba albowiem wiedzieć, że wspomniany jeniec jest synem owego radszy, który był bardzo użyteczny anglikom w wojnie z Tippo saibem dawając zawsze dowody wiernego i czynnego sprzymierzeńca.

O stanie obecnym literatury polskiéj.

(*Dokończenie*)

Prusaków z prawej strony ujścia Wisły recenzent robi Polakami: lecz Wulfstan tam w X wieku litwinów nie Polaków znalazł Jaroszewicz ród litewski doprowadza do ujścia Wisły inni znajduią go i za Odrą, patrz Tygod. wileński r. 1816 pag. 352 lit winulska słowiańszczyzna. — Że późniéj były tam osady Polaków. Pomorzan, żadnéj nie podlega wątpliwości; lecz przed nimi byli tam Prusacy; ród litewski, którzy S. Wojciecha umęczyli, lud równie starożytny jak Goci, od których Prusacy nigdy niepochodzili, choć się z nimi mieszać mogli i mieszali — Zarzuca daléj recenzent że Jaroszewicz mało o handlu powiedział.—

Wszakże z czasów pogańskich oprócz traktatu z Anglią, mamy w kodexie dyplomatycznym Degola traktat Olgierda r. 1367 i Jagieły r. 1380 z mistrzami Inflandzkiemi, gdzie ani słowa o handlu. W zbiorze zaś dyplomatów Ruskich staraniem Rumiańcowa zebranych, jeden tylko traktat Olgierda i Kiejstuta z W. X. Dmytrem Iwanowiczem r 1337 gdzie tyle tylko powiedziano: iż posłom i kupcom wolna ma być nawzajem droga Więcéj w kronikach żadnéj o handlu nieznajdujemy wzmianki. Chociaż bardzo być może iż w dyplomatach ruskich i rygskich dotąd niewydanych coś więcéj znaleśćby można. Daléj powiada recenzent że latopisiec ruski *Mitrofan prawduby*, wszakże tak nazwane duby Mitrofana są nader ciekawe i wątpię czyli miał potrzebę zmyślać. Prawda że daty są mylne, lecz autor w załączonéj przy końcu nocie zwraca na to uwagę. Co się tycze handlu żydów żadnego recenzent nie przytoczył dowodu historycznego, aby handel w czasach pogańskich, Litwy w ręka żydostwa zostawił. Co do Bojarów, zdaje się że w czasach pogańskich Bojarowie byli rodzajem szlachty litewskiéj. między którémi a rozdrobnioną familią xiążąt litewskich panujących. niebyło pośredniego stanu, że z tych to Bojarów tworzyła się późniejsza szlachta na wzór polskiej. Żeby zaś między samemi Bojarami przed Jagiełłą była jaka klassyfikacya, niemamy na to dowodu. Dla tego autor niewspomina o owych Bojarach pancernych i Putnych, ludzi prostego już stanu, o których w statucie litewskim znajdujemy wzmiankę. — Co do Smyrdów, kronikarz *Wigand* mówi najprzód o mnóstwie ludu któremu przywodził Kiejstut, a potém dodaje: że oprócz tego miał jeszcze Bojarów i Smyrdów. Zdaje się więc jak gdyby chciał ich odróżnić od Czerni, i miejsce im obok Bojarów naznaczył Któż wié jakich kolei losu doznali Smyrdy, nim się w piwowarów? — Daléj recenzent mówiąc o feudalizmie Litwy, mięsza Litwę z Polską, mówi o feudalizmie publicznym i prywatnym, o ziemi stanowiącéj naprzód powszechną własność ludu, a potém zamieniającéj się przez jakąś metamorfezę, na własność wyłączną panującego, a ztąd dalej, wiadomy każdemu systemat feodalny wywodzi. Pominąwszy że co innego było w Litwie, a co innego było w Polszcze o czém nie mało już pisano (patrz uwagi umieszczone w historyi Wagi wyd. 1824. Historyą polskę J. S. Bandtkiego, Recenzye krótkich zbiorów historyi polskiéj, i odpowiedzi na nie, zwłaszcza Miklaszewskiego). Pominąwszy to mówię, na co nam chcąc mówić o feodalizmie w jakim kraju, zaczynać koniecznie od jakiejśiś powszechnéj własności ludu? Wiemy że taką własność znali koczujący Germanowie, póki siedzieli z téj strony Renu lecz czyliż znano takową własność u innych ludów, więcéj do miejsca przywiązanych i choć po części rolnictwem zajętych, lubo późniéj feodalnych? Frankowie przeszli Ren, podbili Gallią. podzielili się częścią ziemi zdobytéj jako Allodye (co znaczy doskonałą całkowitą własność, i jeszcze niebyło feodalizmu. Dopiéro z Beneficiów przez królów z dóbr ich własnych, z obowiązkiem służ-

by osobistéj dla króla rozdawanych, utworzył się przy zbiegu innych okoliczności systemat feudalny. Gdzież ta własność ludu powszechna we Francyi, kolebce dobrze uorganizowanego *Feodalizmu?* Gdzież dowód że w Litwie była owa własność powszechna Litwini byli oddawna rolniczym ludem, sieli zboże, uprawiali lny, konopie i chmiel, mieli stałe siedziby, wcześnie zatém musieli już mieć wyobrażenie własności. — Z tego powodu mniemam, że na początku była Litwa allodialną, że dopiéro Gedymin, a może i wcześniej który xiąże naśladując sąsiednich w Inflantach Niemców, począł zaprowadzać podobne jak u nich lennicze w Litwie stosunki, i to najprzód nie w saméj Litwie, ale w zdobytych krajach ruskich, dopiéro potém przemocą w niektórych częściach Litwy: bo na gwałtach, zwłaszcza, przy tylu wojnach domowych, niezbywało; póki nareszcie przy rozdawaniu dzielnic xiążętom krwi panującego domu, jarzma feodalnego na cały niewtłoczono naród. Daléj autor nie twierdzi nigdzie że prawa Wołoskie, miały wpływ na prawodastwo Litwy, lecz twierdzi tylko iż tam dozwolono było rządzić się tym prawem, zapewnie co do danin włościańskich na Kalkucie, gdzie się w téj mierze zwyczajów Wołoskich trzymano. Że szlachta dawniéj niż od r. 1564 mogła należeć do zjazdów w Litwie nieprzeczę, ale czy ci posłowie wybieranemi już byli przez sobie równych, to jest drobną szlachtę, czy może tylko znaczniejsi przez senat albo panów Rad byli wzywani, o tém z metryk litewskich znajdujących się w Petersburgu przekonać by się można. Tyle o recenzyi któréj podobno autorem jest *p. Daniłowicz* znany już uczonemu światu zaszczytnie z różnych pism swoich w dziennikach umieszczonych. — Szkoda tylko iż wolał pismo o *Litwie przedchrześciańskiéj* surowo sądzić, niż sam coś lepszego (ile mając znaczne jak powiadają zasoby przy zwiedzaniu archiwów ruskich zebrane) napisać Dobra książka jest dobry uczynek, a do tego rzędu Źnicza śmiało liczyć możemy, który prócz tego zawiéra jeszcze nader ciekawe wyjątki z pamiętników Karpińskiego wyjęte, które nas przenoszą w połowę XVIII. wieku.

W pewnym mieście obwiniono matkę o zamordowanie córki. Po sześciomiesięcznej inkwizycyi, sąd uznawszy obżałowaną za niewinną wydał wyrok iż areszt wysiedziany rachuje się za karę.

Do Zosi.

Gdy do Ciebie ma Zosienko
Przysunę się cichuteńko,
I z tobą sią mile pieszczę,
Mówię że coś jest tam jeszcze.
Bóg świadkiem że nic nie było,
Nad tkliwe pocałowanie:
I to mnie tak zachwyciło
Iż wiecznie żyłbym w tym stanie.

Redakcya Kuryera ma honor zawiadomić swych łaskawych przedpłacicieli, iż w tych tylko kantorach z których 1 Numer powzięli i następne odbierać będą.

W Drukarni Józefa Czecha.